

S. Suchodolski, POCZĄTKI MENNICTWA W EUROPIE ŚRODKOWEJ, WSCHODNIEJ I PÓŁNOCNEJ, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1971, ss. 272.

Praca S. Suchodolskiego poświęcona jest początkom mennictwa na bardzo rozległym obszarze, którego centrum stanowi Polska. Z krajów ościennych w zakres zainteresowań autora weszły państwa skandynawskie: Szwecja, Dania, Norwegia, oraz środkowo- i wschodnioeuropejskie: Ruś, Węgry, Czechy, Bawaria i Saksonia. Zapoczątkowanie mennictwa na tym obszarze przypadło w zbliżonym czasie — w X i na początku XI w. Pominięto terytoria, gdzie rozpoczęto produkcję monet wcześniej, w starożytności i na progu średniowiecza, a także później, w XII-XIV w.

Dla pełniejszego obrazu należało zwrócić uwagę, może w sposób bardziej skrótowy, na zagadnienie początków monety morawskiej. Powstała ona wprawdzie dopiero w drugiej ćwierci XI w., lecz tak bliska odległość czasowa predystynowała ją do uwzględnienia w omawianej pracy. Zasady wyżej przedstawionej nie trzyma się zresztą autor całkowicie ściśle, gdyż mennictwo Danii, jak i Bawarii, ma jeszcze IX-wieczną metrykę, ale w omawianym kontekście zajęcie się nim nie tylko było usprawiedliwione, ale i konieczne. Także włączenie produkcji szwabskiego Augsburga do opracowania mennictwa bawarskiego spowodowane było ściśłym związkiem w zakresie monetarnym.

Dyskusyjne wydaje się być określenie zachodnich granic terytorialnych pracy, gdyż dokonał w niej autor podziału cesarstwa niemieckiego, włączając do swego opracowania mennictwo saskie i bawarskie z pominięciem innych terenów. Krok ten jest jednak całkowicie uzasadniony. Poza wyżej wymienionymi powodami należy zwrócić uwagę na szczególną rolę jaką odegrała moneta bawarska i saska na terenie Polski, a nawet w rejonach odleglejszych, i na olbrzymie wpływy idące stąd na mennictwo czeskie, węgierskie i polskie. Granica ta powinna być zostać zaznaczona na mapce mennic w Europie środkowej, wschodniej i północnej na przełomie X i XI w., gdzie niepotrzebnie też umieszczono mennice w Kolonii, leżącej w Nadrenii, i frankońskiej Moguncji.

Porównując opracowania początków mennictwa poszczególnych krajów zauważamy duże nieraz dysproporcje. Najszczegółowiej, wprost drobiazgowo, omówiono monetę czeską, której opracowanie zajmuje więcej niż $\frac{1}{4}$ całego tekstu poświęconego poszczególnym krajom. Wiele uwagi poświęcił też autor monetom ruskim i węgierskim. Pobieżne omówienie monety polskiej spowodowane zostało wcześniejszym opublikowaniem wyczerpującej monografii mennictwa Mieszka I i Bolesława Chrobrego¹.

Niewystarczające jest natomiast opracowanie mennictwa saskiego. Autor zajął się w nim jedynie monetami o zimmobilizowanym stemplu — denarami Ottona III i Adelajdy oraz pierwszymi typami krzyżówek. Oczywiście jest, że monetom tym należała się specjalna uwaga ze względu na rolę jaką odegrały w basenie Morza Bałtyckiego, lecz całkowite pominięcie pozostałych emisji nie jest słuszne. Należało omówić, niekoniecznie szczegółowo, przynajmniej częścię występujące denary powstałe w Luneburgu i Magdeburgu.

Z najważniejszych wyników opracowania początków mennictwa saskiego należy wymienić ostateczne rozstrzygnięcie datowania pierwszych emisji krzyżówek, powstałych za rządów Ottona I. Udowodnił też Suchodolski, że denary Ottona III i Adelajdy nie były bite wyłącznie w Goslarze. Monety o zimmobilizowanym stemplu, uważane dawniej za pieniądź wyłącznie eksportowy, mogły według autora obiegać powszechnie także na terenie rodzimym. Dyskusyjna jest jedynie przedstawiona chronologia pierwszego typu krzyżówek; za najstarszą uznano odmianę beznapielową. Prawdopodobne jest także równoczesne emitowanie obu odmian. Monety napisowe bite były zresztą krótko, za czym przemawia ich rzadkość. Ostateczne rozstrzygnięcie tej kwestii mogą przynieść jedynie dalsze badania i nowy materiał znaleziskowy.

W rozdziale poświęconym monecie bawarskiej znajdujemy interesującą hipotezę, uznającą litery występujące na korpusie świątyni za symbole poszczególnych warsztatów mincerskich. Od drugiej ćwierci XI w. następuje tu, według autora, kryzys monetarny. Do zagadnienia tego należy jednak podejść z dużą ostrożnością. Sam autor uważa zanikanie obecności denarów bawarskich w znaleziskach na terenach położonych dalej na północny-wschód za wynik konkurencji monet saskich i czeskich. Z terenu Bawarii znany jest natomiast jedynie jeden skarb, ukryty w początkach drugiej ćwierci XI w. Dlatego też reprezentatywność liczby zachowanych monet dla oceny zakresu ich produkcji jest niewielka.

W rozdziale dotyczącym mennictwa czeskiego dokonał autor drobiazgowej analizy materiału zabytkowego, ustalając jego nową chronologię. Rozpoczęcie bicia monet czeskich datowane jest na ok. 965 r., końcowe lata panowania Bolesława I lub początek rządów Bolesława II. Wykazał też autor niesłuszność łączenia z rządami Bolesława Chrobrego w Czechach wyłącznie typów o zbarbaryzowanych legendach. Szeroko omówił Suchodolski wpływy obce na mennictwo czeskie, wykazując powiązania z odległymi nawet krajami.

Rozdział traktujący o monecie polskiej stanowi skrótowe przedstawienie wyników dotychczasowych dociekań autora. Nie w każdym przypadku można się z nim zgodzić. I tak wprawdzie skłania się on do tezy o rozpoczęciu miejscowego mennictwa przez Mieszka I, czyni to jednak z przesadną ostrożnością pomimo tego, iż przesłanki przemawiających za przydzieleniem denarów z imieniem Mieszka pierwszemu władcy Polski jest dużo więcej, niż np. w przypadku rozdziału monet cze-

¹ S. Suchodolski, *Moneta polska w X/XI wieku*, „Wiadomości Numizmatyczne”, R. 11: 1967, z. 2-3.

skich pomiędzy czterech Bolesławów, panujących w końcu X i na początku XI w. Nie przekonywuje też chronologizacja dwóch najczęściej spotykanych typów monet Mieszka I. Odwrotna ich kolejność jest równie prawdopodobna.

Jednym z najbardziej interesujących zabytków najwcześniejszego mennictwa polskiego jest typ z ręką. Jeden z dwóch znanych egzemplarzy został wybity na blaszce jedynie z jednej strony zaokrąglonej, nawiązującej formą do niektórych monet angielskich i skandynawskich. Zastanawiające jest także znalezienie tej monety na Bornholmie. Nie jest wykluczone, że jest ona śladem działalności mincerzy skandynawskich w polskiej mennicy, czy emisją przeznaczoną na rynek skandynawski. Bardzo ważne i przekonywujące jest stwierdzenie o ekonomicznym charakterze mennictwa pierwszych Piastów.

W części poświęconej monecie węgierskiej zajął się autor szczególnie kwestią ich datowania, wykazując stosunkowo wczesne rozpoczęcie produkcji przez Stefana I. Miejsce emitowania tych monet uznał Suchodolski za niepewne, wskazując na możliwość istnienia mennicy zarówno w Ostrzyhomiu, jak i w Białogrodzie.

Szczegółowo omówione zostało mennictwo ruskie. Ustalił tu autor kwestie przynależności i chronologii monet, jak i lokalizacji mennic. Uwypuklił też bardzo interesujące cechy tych zabytków wykorzystywanych zarówno w celach manifestacyjnych, jak i ekonomicznych. Nie przekonywuje natomiast stwierdzenie, że monety ruskie nie mogły spełniać funkcji powszechnego środka płatniczego. Przeczą temu obliczenia autora, z których wynika, że emisje te osiągnęły poważne rozmiary. Moneta ta przeznaczona była wyłącznie na rynek wewnętrzny i to rynek prawdopodobnie niewielki terytorialnie, musiała więc być tam powszechnie używana w obiegu.

Autor uważa, że władców ruskich nie stać było ze względu na niedostateczne zapasy srebra, konieczne do sprawowania rządów, na emitowanie monet srebrnych wyższej jakości. Do sprawowania rządów potrzebny był jednak przede wszystkim pieniądz. Możliwość obiegu monety prawie miedzianej mogła wynikać z braku kruszcza nie tyle w skarbcu władcy ile na rynku. Dlatego uważamy, że moneta ta stanowi przejaw fiskalizmu władcy i pierwszy objaw kryzysu kruszcowego. Kryzys ten w drugiej połowie XI w. umożliwił ciągnięcie wysokiego zysku z emisji monetarnych także na innych terenach.

Wzorowo opracowany został rozdział poświęcony monecie skandynawskiej, szczególnie trudnej ze względu na liczne występowanie naśladownictw, w dużej mierze niemożliwych na obecnym etapie badań do szczegółowego rozpoznania. Moneta naśladowcza omówiona została zresztą osobno. Autor podkreśla tu ważność tego zagadnienia. Zły stan badań nad monetami naśladowczymi spowodował, że ocena tego proceduru nie dla wszystkich terenów mogła być w miarę pełna.

Ostatni rozdział, poświęcony ocenie mennictwa omawianego obszaru, zawiera wiele nowych stwierdzeń. Doczekało się tu bliższego omówienia rzadko podnoszone w dotychczasowej literaturze zagadnienie reprezentatywności znalezisk monet wczesnośredniowiecznych. Szczególnie ważne jest stwierdzenie, że brak skarbów na jakimś terytorium nie jest wykładnikiem małej liczby obiegającego kruszcza i niskiego poziomu upieniężnienia, będąc niejednokrotnie właśnie wynikiem powszechności obiegu monet.

W strefie bałtyckiej widzi autor początki wymiany lokalnej około połowy X w. Zachodzi jednak podejrzenie, iż w ograniczonym stopniu istniała ona już w IX w. Kilka skarbów z tego czasu zawiera frakcje monet. Szczególnie ciekawy jest skarb z Pinnow, okr. Anklam, zawierający kilkaset drobnych ułamków dirhemów arabskich, stanowiących większość znaleziska. Sprawdzanem mogą być skarby z Warmii

i Mazur, gdzie wymiana lokalna nie istniała. Wśród stosunkowo licznych znalezisk z monetami IX w. z tego terenu jedynie jedno zawiera frakcje, lecz reprezentowane wyłącznie przez połówki. Istnienie wymiany lokalnej w IX w. skłonni jesteśmy upatrywać w rejonach o wyższym stopniu rozwoju, posiadających większe kontakty w zakresie wymiany zewnętrznej (np. zespół z Pinnow znaleziony został w rejonie ujścia Odry).

Poruszając problemy metrologiczne wskazuje autor na przetrwanie jednostki zbliżonej do funta karolińskiego aż do X/XI w. i na wypadki stosowania stopy określonej przez reformę Karola Wielkiego. Jednakże na niektórych terenach, jak Polska czy Szwecja, ciężar monet mógł mieć znaczenie dla władcy jedynie w operacji rozliczenia z mincerzem. Nie można wykluczyć możliwości, że władcy tych krajów posługiwali się przy większych płatnościach, które w ich wypadku były szczególnie częste, wazaniem monet. Strat można było uniknąć sprowadzając surowiec z terenów, gdzie był on tańszy. Różnica cen srebra pokrywała koszty mennicze, mogła też przynieść dochód. Jeżeli teza ta jest słuszna, tłumaczyłaby równocześnie zanik produkcji menniczej. Mógł go spowodować spadek cen srebra w strefie bałtyckiej w ciągu XI w., który uniemożliwił produkcję opartą na takich zasadach. W zbliżony sposób tłumaczy zresztą autor kryzys mennictwa w strefie bałtyckiej w pierwszej połowie XI w.

Bardzo ciekawe wyniki przyniosło prześledzenie przez Suchodolskiego wpływów w zakresie wyobrażeń. Na podstawie tych badań wyróżnił on trzy strefy — anglosaską, karolińską i bizantyjską z Polską w pozycji centralnej, ulegającą wpływom wszystkich trzech prowincji. Przedstawił też autor ciekawą próbę rekonstrukcji wielkości produkcji menniczej, obliczonej na podstawie liczby odmian stempłowych.

Ostatnie zagadnienie poruszone w recenzowanej pracy, to powody rozpoczęcia produkcji i przerw w niej. Szczególnie ważne jest stwierdzenie, że mennictwo omawianych krajów zawsze miało charakter ekonomiczny. Szokujące, lecz przekonujące, jest uznanie Karola Wielkiego za prekursora systemu *renovatio monetae*, łączącego swoją reformę z operacją fiskalną drenującą kieszenie poddanych.

Pracę kończą tablice i znacznie ułatwiające korzystanie z niej indeksy. Ilustrując monety na tablicach zrezygnowano z fotografii na rzecz świetnych rysunków, co uzasadnia ich pomocnicze, poglądowe przeznaczenie. Korzystanie z nich utrudnia jednak brak objaśnień w ich najbliższym sąsiedztwie; posługiwanie się jedynie spisem ilustracji, oddzielonych w dodatku od tablic indeksami, jest dosyć kłopotliwe.

Podsumowując, należy stwierdzić, że otrzymaliśmy opracowanie niezwykle cenne, na obecnym stanie badań wyczerpujące, wykorzystujące wszystkie potrzebne metody badawcze. Nie ogranicza się ono do kompendium obecnej wiedzy o temacie, lecz przynosi wiele nowych rozwiązań i ustaleń. Stanowi ono poważny krok naprzód w zakresie badań nad początkami mennictwa Europy środkowej, wschodniej i północnej, przeprowadzonych po raz pierwszy kompleksowo. Należy jedynie postulować, by przyszłe badania nad tą tematyką, poza dalszym uściśleniem problemów metrykalnych i rozwiązań dotyczących stosunków pieniężnych, zajęły się szczególnie zagadnieniem warunków i przyczyn genezy tego mennictwa, możliwym do podjęcia jedynie przy pełnym uwzględnieniu wyników badań innych dyscyplin dotyczących stosunków politycznych, ekonomicznych i rozwoju społecznego.

Jerzy Piniński